Józef M. Fiszer

TERRORYZM JAKO ZAGROŻENIE DLA WSPÓŁCZESNYCH STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

WSTĘP

Terroryzm, zwłaszcza ponadnarodowy, w literaturze przedmiotu często określany jako międzynarodowy, w odróżnieniu od terroryzmu państwowego, był i jest nadal jednym z największych zagrożeń dla stosunków międzynarodowych. Dotyczy bowiem zjawisk społeczno-politycznych, których nie sposób przewidzieć, a których skutki są szczególnie dotkliwe i długotrwałe. Destabilizują bowiem współpracę państw i narodów oraz prowadzą do głębokich podziałów, ksenofobii i konfliktów.

Problem terroryzmu jest przedmiotem wielu studiów i analiz. Zajmują się nim historycy, prawnicy, socjologowie, psychologowie, a także specjaliści od bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Na ogół są one jednak poświęcone jego poszczególnym aspektom, przejawom, formom czy mechanizmom. Relatywnie rzadko dotyczą przyczyn występowania i eskalacji zagrożenia, jakie niesie terroryzm dla stosunków międzynarodowych i ładu pokojowego na świecie. Co więcej, często koncentrują się tylko na wskazaniu głównych przesłanek wywołujących analizowane zjawisko, a brakuje w nich pogłębionej analizy czy próby systematyzacji źródeł terroryzmu. Innym ich mankamentem jest emocjonalne, a nawet ideologiczne podejście do przedstawionych rozważań, co w sposób oczywisty ogranicza ich wartość naukową. Stan ten wynika zarówno ze złożoności i dynamiki zagadnienia, konieczności rozpatrzenia wielu wpływających nań determinantów, ale także z dość częstego traktowania problemu przyczyn terroryzmu w sposób drugorzędny. Świadczy o tym m.in. relatywnie niewielka liczba publikacji na ten temat czy opinie niektórych specjalistów – choćby z RAND Corporation, gdzie podkreślono,

iż terroryzm jest określany przez naturę aktu, a nie tożsamość sprawców czy charakter przyczyn tego zjawiska[1].

Dominuje też pogląd, że odwoływanie się do motywów działania terrorystów nie jest konieczne do zrozumienia istoty terroryzmu. Jednakże, jak pisze Sebastian Wojciechowski: „Jeżeli przez motyw rozumieć będziemy tylko sam „impuls" skłaniający sprawcę do podjęcia działania, to być może teza ta ma swoje częściowe uzasadnienie. Jeśli jednak motywacja obejmuje szersze spektrum czynników, wywołujących u określonej grupy ludzi skłonność do podejmowania działań radykalnych, a będących zagrożeniem dla bezpieczeństwa innych, to zjawiska tego nie można ani pomijać, ani lekceważyć"[2].

Terroryzm, ogólnie rzecz biorąc, to uciekanie się przez różne organizacje polityczno-społeczne, religijne i międzynarodowe do stosowania przemocy, wywoływania strachu i nienawiści. Etymologicznie rzecz ujmując, słowo „terroryzm" pochodzi od łacińskiego *terror*, *terroris*, co oznacza strach, trwogę i przerażenie. Poczynając od 11 września 2001 roku, słowo to robi zawrotną karierę i oprócz słowa „globalizacja" jest wciąż najczęściej używanym na całym świecie pojęciem, zarówno przez media jak i polityków oraz politologów.

Terroryzm jest zjawiskiem historycznie zmiennym, ciągle ewoluującym, wielopłaszczyznowym i wieloaspektowym, dynamicznym, występującym w różnych postaciach. Zmienia się pod wpływem rozwoju cywilizacyjnego, a zwłaszcza postępu naukowo-technicznego. Terroryści umiejętnie wykorzystują nowoczesne środki łączności, mass media, nowoczesne techniki komunikowania się i wywierania wpływu na społeczeństwo. Dlatego z trudnością poddaje się jednoznacznemu zdefiniowaniu, a w rezultacie tego niezwykle trudno jest go zwalczać. Tym bardziej że popiera go wiele państw lub grup etnicznych (narodowych) dążących do posiadania własnego państwa. Ponadto, co chciałbym podkreślić, terroryzm ma różne źródła: historyczne, międzynarodowe, społeczno-ekonomiczne, polityczne, religijne, psychologiczne i kulturowe, a terrorystą może być każda osoba, która sięga po przemoc w celu realizacji własnych spraw, przekonań i idei. Terrorysta dla jednych jest przestępcą, godnym potępienia i zasługującym na najwyższy wymiar kary, a dla drugich patriotą, bohaterem narodowym, godnym szacunku i uznania, który zasługuje na umieszczenie go w panteonie bohaterów narodowych.

---

[1] Patrz, RAND Corporation, http://www.rand.org (16 XI 2012); B. Bolechów, *Terroryzm – źródła i korzenie*, [w:] M. Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski (red.), *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 14–15.

[2] Patrz S. Wojciechowski, *„Sieć" przyczyn współczesnego terroryzmu – analiza czynników, mechanizmów i modeli*, „Przegląd Politologiczny", 2011, nr 3, s. 63.

Współczesny terroryzm sięga korzeniami XIX wieku, a jego akceleratorem stała się II wojna światowa i jej konsekwencje. Po drugiej wojnie światowej ewoluując, terroryzm zaczął nabierać niespotykanych jak dotąd rozmiarów. Lata 60. i 70. XX wieku to wręcz erupcja tego zjawiska, którą obserwujemy do dzisiaj. Terroryzm, który nasila się od początku XXI, przybiera zarazem bardzo niebezpieczne formy dla współczesnego świata i wzbudza coraz większy niepokój wśród elit politycznych, ludzi nauki, kultury i publicystów. Zdominowany przez ekstremistyczny islamski fundamentalizm, prowadzi wręcz do zderzenia cywilizacji i kultur, a tym samym do głębokich podziałów i konfliktów między państwami i narodami. Jak podkreśla Stanisław Koziej: „Nowe pokolenie terrorystów nie walczy o Irak, Afganistan czy Palestynę, poszczególnym zamachom i groźbą nie towarzyszą żądania zwolnienia więźniów czy zmiany określonego fragmentu polityki poszczególnych państw. Odrzucając nacjonalizm, nowi terroryści chcą zburzyć istniejący porządek świata i ustanowić globalną wspólnotę wiernych”[3].

Dlatego też dziś islam napawa mieszkańców Zachodu nie tyle ciekawością, ile niepokojem i obawami o własne bezpieczeństwo i przyszłość świata. Obawa świata przed agresywnym islamem jest – w obliczu narastającej aktywności terroryzmu fundamentalistów – zrozumiała, jednak z punktu widzenia pełnej o nim wiedzy nie do końca racjonalna. Strach przed islamem ma dwa źródła: 1. w tradycji *dżihadu*, czyli obowiązku muzułmanina dokonywania wszelkiego możliwego wysiłku na rzecz islamizacji świata. Marzeniem wiernego jest bowiem doczekanie przekształcenia się całej kuli ziemskiej w jeden kalifat; 2. we współczesnej eksplozji islamskiego gniewu (terroryzmu), skierowanego przeciwko niewiernym wszelkiego rodzaju – od Europejczyków, przez Amerykanów, Rosjan, Żydów i Hindusów po własnych, niedostatecznie fundamentalnych współplemieńców. Ten gniew, będący efektem frustracji i tęsknoty za utraconą potęgą, jaką w przeszłości była cywilizacja islamska, realizuje się przez ślepe ataki na przypadkowych ludzi, obiekty cywilne i wojskowe i jednoczesną dbałość o spektakularne ukazywanie zamierzonego barbarzyństwa w światowych mediach.

Warto podkreślić, że ekspansja cywilizacyjna klasycznego, arabskiego islamu wygasła wraz z końcem pierwszego tysiąclecia. Później podbój Indii był już tylko powielaniem ustalonego wzorca i przypadł tureckim narodom

---

[3] Patrz S. Koziej, *Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku,* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 37. Patrz także: B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, PWN, Warszawa 1997; R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.

Azji Środkowej, a nie ludom arabskim. Natomiast islamizacja Azji Południowo-Wschodniej dokonała się w następstwie aktywności arabskich kupców w portach malajskich. Wielkie migracje, jakie nastąpiły w świecie po odkryciach geograficznych i w okresie europejskiej ekspansji kolonialnej w znikomym tylko stopniu dotknęły świat islamu. Widowiskowa, ale stosunkowo krótkotrwała (VII–XII wiek) ekspansja terytorialna, gospodarcza i intelektualna muzułmanów wprawia w zakłopotanie uczonych orientalistów, budząc przy tym irracjonalny gniew wyznawców Mahometa właśnie z powodu tej trudnej dla nich do zrozumienia krótkotrwałości ich pierwotnego sukcesu. Od zatrzymania się rozmachu arabskiej ekspansji na okresie Kalifatu Abbasydów, do czasów nam współczesnych, minęło prawie tysiąc lat. Arabowie jednak nadal żyją wspomnieniami jego wielkości, nie mogąc zrozumieć przyczyn, dla których ich system przestał być atrakcyjny dla narodów żyjących w innych strefach cywilizacyjnych. Tymczasem zaś od okresu odkryć geograficznych i kolonizacji świata przez Europejczyków, atrakcyjność islamu dla innych kultur świata stale się obniża.

Muzułmanie mają świadomość gospodarczej słabości i z tą świadomością nie potrafią sobie dać rady. Tęsknota za minionym Złotym Wiekiem miesza się z poczuciem niemożności uporania się z problemami w rozsądnym czasie. Fakt, że żyją i mieszkają w regionie, który niegdyś wytworzył system uważany za idealny oraz przekonanie, że lepszego nie ma i być nie może, ściera się tu z kompleksem niższości mającym źródło w poczuciu zacofania, ubóstwa, niskiego poziomu edukacji i fatalnej opinii w świecie. Kraje islamu, w szczególności zaś kraje arabskie, należą do państw o najniższych wskaźnikach umiejętności czytania i pisania oraz – poza pewnymi wyjątkami – są w większości opóźnione w rozwoju gospodarczym i naukowo-technicznym[4].

Ludzie z reguły są wobec siebie nieufni i wrogo nastawieni do inności, a gdy „ludzie się nie cierpią, dzieli wszystko”[5]. Pod tym względem islam bije rekordy: jest głęboko odmienny od wszystkich wielkich kultur współczesności,

[4] Szerzej na temat islamu, jego dziejów i współczesnego oblicza patrz: Z. Sardar, M.W. Davies, *Islam,* Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 2005; J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. I i II, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2002; M. Dziekan, *Cywilizacja islamu w Azji i Afryce*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007; M. Dziekan, *Dzieje kultury arabskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008; M. Jordan, *Islam. Historia religii i kultury*, Świat Książki, Warszawa 2004; R. Krawczyk, *Islam. Świat tłumionych emocji*, AHA, Łódź 2009; Z. Lewandowski, *Islam. Nurty, odłamy, sekty*, Książka i Wiedza, Warszawa 2008; K.G. Mendel, *Islam*, Arkady, Warszawa 2010.

[5] Patrz J. Turnau, *Spór o spójnik*, „Gazeta Wyborcza”, 20–21 V 2009.

ostentacyjnie im niechętny i dzieli go od nich cała gama „inności", ukrywanej pod ogólnym pojęciem „al – dżahilija", tj. obszar braku islamu, pustynia. Islam, jako religia, jest zupełnie niepodobny do innych. Przede wszystkim nie ma w nim dystansu do siebie samego – nie ma nawet szczypty europejskiej żartobliwości, indyjskiej ulotności, czy chińskiej głębi. Świat i Europa ma z islamem od samych jego początków problem, który jest determinowany jego innością i ekspansywnością. Islam, pomimo pozornych podobieństw w sferze teologicznej, jest pod każdym względem antytezą społeczeństwa zbudowanego na zrębach śródziemnomorskiej cywilizacji Grecji i Rzymu. Przepaści, jaka istnieje między islamem a resztą świata, nie da się wyjaśnić tylko odmiennością religijną. Tymczasem świat współczesny, zwłaszcza Zachód hołdujący gospodarce opartej na wiedzy, nie ma czasu na usiłowanie zrozumienia przyczyn pozostawania islamu daleko w tyle. To zaś owocuje wciąż pogłębiającym się pośród muzułmanów poczuciem niższości wobec innych, pojawieniem się głębokich frustracji i narastania braku tolerancji i niecierpliwości w stosunku do świata zewnętrznego. A świat zewnętrzny, uwolniony w przyszłości przez nowe technologie od naftowej zależności, może ulec pokusie pozostawienia ich samym sobie, co i dla muzułmanów, świata islamu i świata zachodniego może skończyć się katastrofą.

Terroryzm jest zaś militarną twarzą tych nurtów islamu, które pragną przywrócić go w jego najczystszej formie, w nadziei, że razem z nim przywrócona zostanie imperialna pozycja muzułmanów utracona przed pięciuset laty. Fundamentaliści islamscy i ich intelektualiści lansują wśród muzułmanów ideologię obiecującą im panowanie nad światem. Jak każda tego typu ideologia nie poparta sukcesami gospodarczymi jest oczywistą iluzją, ale iluzją groźną, bo skłaniającą do popełniania aktów ślepego terroru, nie szczędząc przy tym własnego życia w nadziei na korzyści, jakie islam przy tej okazji obiecuje swoim męczennikom.

Większość badaczy i ekspertów jest zgodna co do tego, że bez względu na źródła i motywy działania terrorystów, współczesny terroryzm jest syntezą wszystkiego, co powszechnie uważa się za złe, czyli: strachu, agresji, nienawiści, ataków na niewinnych ludzi, manipulacji, zmuszania ludzi i instytucji do postępowania wbrew ich woli oraz naruszania podstawowych praw człowieka. Jest zjawiskiem, które ze swej natury ma moc destrukcyjną i podważa podstawy, na których są zbudowane wszystkie demokratyczne państwa oraz systemy międzynarodowe. Co więcej, jak pokazują amerykańskie doświadczenia, zamach terrorystyczny może mieć miejsce w najmniej spodziewanym miejscu i czasie, a jego skutki mogą zachwiać nie tylko państwem, ale także całym układem stosunków międzynarodowych.

Zakłada się, że terroryzm międzynarodowy oraz proliferacja broni masowego rażenia (ABC) stanowią najpoważniejsze zagrożenia XXI wieku. Dzisiejszy terroryzm, determinowany cywilizacją XX i XXI wieku, to synonim zbrodni, która dotyka ludzi związanych z aparatem władzy, jak też niemających z polityką nic wspólnego. Mianem terrorystów określa się tych, którzy w imię swoich (ich zdaniem – jedynie słusznych) celów i motywów uciekają się do zbrodni, przy czym nie baczą na liczbę ofiar czy też skalę zniszczeń, jakie powodują swoimi czynami. Terroryzm, zdaniem wielu specjalistów, to specyficzna forma walki podejmowanej w warunkach wyraźnej asymetrii sił między stronami konfliktu[6].

Jednocześnie wielu ekspertów podkreśla, że terroryzm jest bronią słabych, starających się uderzać boleśnie i spektakularnie, ponieważ sami nie są w stanie stworzyć rzeczywistego zagrożenia na większą skalę. Może pojawić się ono tylko wtedy, gdy terroryści przejmą zasoby państw, w których działają lub spróbują użyć do swych celów broni masowej zagłady, ale i taki możliwy sukces będzie mieć krótkotrwały charakter, ponieważ reszta świata z całą pewnością uderzy (odpowie) wtedy całą mocą, tak jak to pokazały ataki terrorystyczne na Stany Zjednoczone z 11 września 2001 roku.

Celem niniejszego opracowania jest próba pokazania terroryzmu jako specyficznego zagrożenia dla współczesnych stosunków międzynarodowych i kształtującego się dziś nowego ładu międzynarodowego. Ponadto próbuję tu ukazać jego istotę i ewolucję na przełomie XX i XXI wieku, a także odpowiedzieć na pytanie, czym różni się terroryzm od walki narodowowyzwoleńczej, którą często wykorzystuje się do jego legitymizacji i usprawiedliwienia, a terrorystów do przedstawiania jako bohaterów narodowych, godnych szacunku i naśladowania. Jest to trudne zadanie, tak jak trudno jest dziś odpowiedzieć na pytanie, kim jest terrorysta? Teoretycznie rzecz ujmując, może bowiem nim być każdy: kobieta i mężczyzna, młody i stary, wykształcony i robotnik, bogaty i biedny, pochodzący z tzw. dobrego domu i ze środowisk proletariackich. Pokazują to biografie terrorystów, którzy zostali pojmani lub których tożsamość udało się ustalić. Nie ulega wątpliwości, że jest on – jako osoba fizyczna – uczestnikiem stosunków międzynarodowych, bo przez swoją działalność wpływa na środowisko międzynarodowe i jego ewolucję. Do tzw. pozapaństwowych uczestników stosunków międzynarodowych zalicza się też organizacje terrorystyczne, których na świecie jest kilka tysięcy, a ich działalność stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

---

[6] Patrz L. Elak, A. Antczak, *Nie dla terroryzmu i broni masowego rażenia*, „Kwartalnik BELLONA", 2010, nr 2, s. 36–44; S. Wojciechowski, *„Sieć" przyczyn…*, s. 63–78.

1. Geneza terroryzmu oraz jego istota

Terroryzm – jak już wspominałem – jest to zjawisko wieloaspektowe i wielopłaszczyznowe oraz bardzo dynamiczne. Jego dynamika dodatkowo utrudnia zrozumienie tego procesu, analizowanego z punktu widzenia tylko jednej dziedziny nauki, na przykład prawa, psychologii, socjologii, politologii czy stosunków międzynarodowych. Podlega on częstym transformacjom, których charakter można opisać jako różnorodny, chaotyczny przez co nie daje się ująć w sztywne ramy tendencji oraz trendów. Zatem trudno jest w dzisiejszym świecie mówić o terroryzmie w postaci czystej i niezmiennej. Dzisiaj takiego terroryzmu nie ma. Nawet jeśli wydaje nam się, że posiadamy bogate informacje na temat wcześniejszej działalności terrorystów, mamy opracowane teorie i różne koncepcje, to nagle okazuje się, że kolejne zamachy terrorystyczne przeczą przyjętym tezom i zmuszają badaczy do zrewidowania dotychczasowych poglądów oraz wcześniejszych ustaleń, poprzedzonych żmudnymi analizami i badaniami empirycznymi. Z drugiej jednak strony przyczyniają się do kontynuacji badań nad terroryzmem oraz wyciągania wniosków, tak o charakterze teoretycznym, jak i utylitarnym[7].

Należy również podkreślić, że zjawisko zwane terroryzmem, za sprawą ataków z 11 września 2001 roku na wieżowce Word Trade Center oraz przede wszystkim dzięki mediom, w ostatnim czasie zrobiło niesamowitą karierę. Niestety, dzisiejsze media, a zwłaszcza niedouczeni dziennikarze, bez dogłębnej analizy tego zjawiska, w sposób bardzo uproszczony przekazują wiedzę o terroryzmie i terrorystach. Skutkiem tego jest wrzucanie wszelkich aktów przemocy do jednego worka o nazwie „terroryzm" i nazywanie wszystkich przestępców „terrorystami". W dalszej części opracowania postaram się pokazać, czy rzeczywiście tak jest oraz jakie są źródła tego zjawiska, które dziś spędza sen z powiek przywódcom wielu państw na całym świecie.

Historia terroryzmu jest bardzo długa. Znacznie dłuższa niż funkcjonowanie tego medialnego pojęcia po spektakularnych atakach na Stany Zjednoczone w 2001 roku. Powiązanie dwóch, podobnych do siebie pojęć, tj. terroru

---

[7] Patrz R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 11–17; B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 26–29; K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Oblicza współczesnego terroryzmu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006; W. Laqueur, *The New Terrorism: Fanaticism and the Arms of Mass Destruction*, Phoenix Press, Londyn 2001; G. Martin, *Understanding terrorism: challenges, perspectives and issues*, SAGE Publications, Los Angeles 2009.

oraz terroryzmu na przestrzeni lat zmieniło się w istotny sposób. Po pierwsze, jak już wspomniałem, pojęcie terroryzmu pochodzi z języka łacińskiego i oznacza strach, straszną wiadomość, przerażenie. Natomiast słowo terror w nowoczesnym słownictwie zachodnim zaczęło funkcjonować w XIV wieku za sprawą języka francuskiego. Zaś po raz pierwszy w języku angielskim użyto tego słowa w 1528 roku, wtedy oznaczało zastraszanie przeciwnika i zmuszanie go do ustępstw[8].

Należy podkreślić, że po metody terrorystyczne sięgali w przeszłości już żydowscy sykariusze oraz zeloci, którzy dokonywali publicznych zabójstw legionistów rzymskich oraz wojownicy legendarnego Starca z gór o imieniu Hassan Ben Sabaha[9]. Według legendy, dopuszczali się oni zabójstw rycerzy – krzyżowców w Ziemi Świętej. Należy również tu podkreślić siłę tej legendy, gdyż od nazwy sekty-assasyni pochodzi określenie zabójstwa w większości języków europejskich[10].

W cywilizacji zachodniej pojęcie terroru zaczęło funkcjonować na szerszą skalę dopiero w czasach Wielkiej Rewolucji Burżuazyjnej we Francji, czyli pod koniec XVIII wieku. Po 1789 roku powstało tam pojęcie „wielkiego terroru", które stanowiło synonim rządów Maksymiliana Robespierre'a. Oznaczało ono sposób rządzenia poprzez zastraszanie wrogów rewolucji zarówno tych rzeczywistych, jak i potencjalnych. Stosowany w tym czasie terror miał za zadanie konsolidację władzy nowego rządu. Metodami natomiast było zastraszanie wywrotowców, dysydentów, którzy postrzegani byli przez nowy reżim jako wrogowie ludu. Ciekawym uwagi jest fakt, że terroryzm w swoim pierwotnym znaczeniu wiązał się z ideałami demokracji i cnotą. Sam Robespierre wierzył, że w czasach pokoju to właśnie cnota jest najważniejszą cechą rządu ludowego, natomiast w czasie rewolucji, aby demokracja mogła zatriumfować, musi

---

[8] Patrz B. Zasieczna (red.), *Encyklopedia terroryzmu*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2004, s. 15. Patrz także: B. Hołys, *Terroryzm*, t. I, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2009; S. Wojciechowski, *Terroryzm. Analiza pojęcia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego", 2009, nr 1; T. Szyszak (red.), *Terroryzm*, „Zeszyty Naukowe Koła Wschodnioeuropejskiego Stosunków Międzynarodowych", 2004, nr 2.

[9] Patrz T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 15; B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media: Fakty, Warszawa 2001, s. 35; R.D. Howard, R.I. Sawyer (red.), *Terrorism and Counterterrorism. Understanding the New Security Environment*, Guilford 2005.

[10] Patrz J. Wassermann, *Templariusze i assasyni. Dwa tajemne zakony – chrześcijańskich templariuszy i muzułmańskich asassynów*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2007, s. 67–69; G. Wardlaw, *Political Terrorism: Theory, Tactics and Counter-Measures*, Cambridge University Press, Cambridge 1990, s. 45–46.

się wiązać z terrorem. Pojęcie terroryzm w czasach Rewolucji Francuskiej, które znacząco odbiegało od jego późniejszych znaczeń, posiada jednakże cechy łączące go ze swoją nowoczesną odmianą, a są nimi: po pierwsze, brak przypadkowości i działania na oślep, a po drugie, cel, który temu przyświecał, tj. budowa lepszego, sprawiedliwego i nowego społeczeństwa. 26 lipca 1794 roku Robespierre w Konwencie Narodowym oświadczył, że posiada nową listę zdrajców. Aby obalić rządy Robesspier'a, ekstremiści zjednoczyli wówczas swe siły z umiarkowanymi politykami, wskutek czego sam Robespierre został ścięty na gilotynie, a w efekcie tego nastąpił koniec terroru we Francji. Od tego momentu jednak terroryzm zaczął być kojarzony z przemocą, nadużyciem władzy i stanowiska[11].

Natomiast terroryzm przełomu XIX i XX wieku charakteryzował się buntem przeciwko tyranii władzy państwowej. Stał się synonimem rewolucji, anarchizmu, ruchów separatystycznych oraz narodowych. Było to swoiste zaprzeczenie teorii i praktyki terroryzmu z czasów Wielkiej Rewolucji Burżuazyjnej we Francji, bowiem w przeciwieństwie do tego okresu stał się on narzędziem walki ze strukturami państwowymi. Etap ten w historii terroryzmu trwał dość długo, a jego ofiarami byli m.in. arcyksiążę Ferdynand, książę Aleksander Karadżordżewicz i minister spraw zagranicznych Francji Louis Barthou.

W latach trzydziestych XX wieku możemy mówić o początku powrotu do źródeł znaczenia pojęcia terroryzmu, który podobnie jak w czasach Rewolucji Francuskiej stał się atrybutem państwa. Po 1945 roku w świecie upowszechnił się pogląd, że terroryzm jest bronią biednych, słabych oraz pozostających w opresji narodów i mniejszości narodowych. Terroryzm w tym czasie przejawiał się w działaniach o charakterze rewolucyjnym, a więc w walce z reżimami, także kolonialnymi i różnego rodzaju dyktaturami. Stosowanie w praktyce metod terrorystycznych świadczyło o rozpaczy i desperacji, zwłaszcza tych, którzy je stosowali w praktyce. Pojawiło się również rozróżnienie dwóch pojęć, a mianowicie „bojownik o wolność" oraz „terrorysta" w kontekście walki narodowowyzwoleńczej. Nie oznacza to jednak, że łatwo było odróżnić jednych od drugich. Cheriff M. Bassiouni pisze, że: „Kto dla jednych jest terrorystą, dla innych jest bohaterem"[12]. Głoszono zasadę, że cel uświęca

---

[11] Patrz B. Hofman, *Oblicza terroryzmu*…, s. 14–15. Por. także: B. Blechów, *Terroryzm. Aktorzy, statyści, widzowie*, PWN, Warszawa 2010, s. 23–27; J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, PWN, Warszawa 1998.

[12] Patrz C.M. Bassiouni, *International Terrorism and Political Crimes*, International Institute for Advanced Criminal Sciences, Springfield 1975, s. 486–487.

środki. Znanym wyznawcą tej teorii był Jasir Arafat, przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny, który na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ mówił: „Różnica między rewolucjonistą a terrorystą sprowadza się do tego, o co każdy z nich walczy. Ktokolwiek broni słusznej sprawy, walczy o wolność i wyzwolenie swego kraju od najeźdźców, osadników i kolonistów, nie może być nazwany terrorystą”[13].

Koniec lat 60. oraz lata 70. XX wieku to okres naznaczony separatyzmem grup narodowych i etnicznych. Wraz z buntem młodych osób, głównie młodzieży akademickiej, w maju 1968 roku na scenę polityczną wkroczyły nowe ugrupowania społeczno-polityczne o podłożu ideologicznym. Głównym czynnikiem, który stymulował ich do działania, była walka z ówczesnym systemem społeczno-politycznym. Niektóre z owych organizacji zaczęły wówczas postrzegać terroryzm jako szansę zwrócenia uwagi na siebie i swoją działalność. Należały do nich m.in. baskijska ETA (Kraj Basków i Wolność). Formacje te często starały się zdobywać poparcie międzynarodowe i szukały zrozumienia dla siebie i usprawiedliwienia swojej działalności terrorystycznej. Innym nurtem, który pojawił się w Europie Zachodniej mniej więcej w tym samym czasie, był nurt lewicowych ekstremistów, wywodzących się przeważnie z radykalnych organizacji studenckich. Wtedy też zaczęły pojawiać się grupy terrorystyczne, których celem było na przykład przeciwstawianie się interwencji wojsk amerykańskich w Wietnamie[14].

Lata 80. to czas pojmowania terroryzmu jako świadomego sposobu destabilizacji Zachodu, który traktowano jako część spisku globalnego. Ruchy terrorystyczne postrzegano jako zastępcze działania wojenne oraz konflikty o niskim natężeniu. Według tej koncepcji, każda grupa terrorystyczna posiadała swoich mocodawców albo w Białym Domu, albo na Kremlu[15]. W połowie tego dziesięciolecia takie wydarzenia, jak samobójcze zamachy bombowe skierowane w amerykańskie obiekty wojskowe i dyplomatyczne na Bliskim Wschodzie, ujawniły fakt zagrożenia terroryzmem sponsorowanym przez państwo. Ostatecznie teoria dotycząca zaangażowania rządów w ataki terrorystyczne zastąpiła wcześniejszą, mówiącą o komunistycznym spisku. Terroryzm zaczęto postrzegać jako rodzaj ukrytej, zastępczej wojny prowadzonej

---

13 Patrz T. Aleksandrowicz, *Terroryzm*…, s. 17.

14 Patrz A. Bartnicki (red.), *Konflikty współczesnego świata*, PWN, Warszawa 2008; E. Capana (red.), *Terroryzm i zamachy samobójcze: muzułmański punkt widzenia*, Dialog, Warszawa 2007.

15 Patrz C. Sterling, *Sieć terroru. Prawda o międzynarodowym terroryzmie*, Wydawnictwo Głos, Warszawa 1990, s. 35–40; D. Duda, *Terroryzm islamski,* Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.

przez kraje słabsze, które mogą w ten sposób walczyć z większymi, silniejszymi graczami. Lata dziewięćdziesiąte i schyłek XX wieku, niestety, także nie ułatwiają usystematyzowanie pojęć związanych z terroryzmem. Zamieszanie wokół terminologii pogłębił fakt, że akty terrorystyczne zaczęto popełniać w imię różnych idei i celów, na przykład ekologicznych, społecznych, politycznych. Dodatkowo zaczęły pojawiać się nowe zjawiska i związane z nimi pojęcia, takie, jak narkoterroryzm oraz terroryzm kryminalny. *Novum* okazała się działalność Al – Kaidy i jej głównego „bohatera" – Osamy Bin Ladena. Szczególnie działalność tej grupy uznaje się za przejaw nowego terroryzmu, biorąc pod uwagę jego taktykę, metody i skutki dla współczesnych stosunków międzynarodowych.

Dyskusja nad współczesnym terroryzmem oraz jego źródłami, formami, a także zamieszanie terminologiczne sprawiły, że dziś mamy ponad dwieście definicji terroryzmu. Czym zatem jest terroryzm i która z tych definicji jest poprawna? Trudno tu dać jednoznaczną odpowiedź. Amerykański Departament Stanu terroryzm definiuje jako zaplanowaną, motywowaną politycznie przemoc wobec państw (stron), które nie uczestniczą w walce. Stosowana jest ona przez subnarodowe grupy czy tajnych agentów. Z kolei Departament Obrony stawia na definicję mówiącą o tym, że terroryzm jest bezprawnym użyciem siły lub groźbą jej użycia w celu wymuszenia lub zastraszenia rządu lub społeczeństwa. Cele, które temu przyświecają, mogą być polityczne, ideologiczne lub religijne[16].

Są też pewne wspólne elementy dla większości definicji terroryzmu, a mianowicie: stosowanie przemocy, siły lub groźby jej użycia, planowanie działania i jego cele, polityczne motywy, wywoływanie poczucia zagrożenia i strachu, wykorzystywanie mediów w celu nagłośnienia danej sprawy oraz nieobliczalność działań sprawców. Nasuwa się pytanie, mianowicie, jakie są najistotniejsze cechy aktu terrorystycznego? Najważniejszy jest tu zapewne element użycia siły lub chociażby groźby jej użycia. Ponadto należy dodać, że chodzi tu o przemoc stosowaną przede wszystkim z pobudek politycznych[17]. Wiele definicji podkreśla także bezbronność oraz niewinność ofiar, co z kolei oznacza, że terroryzm nazwać możemy ślepą zbrodnią. Spostrzeżenia

---

[16] Patrz, *Pattern of Globar Terrorism*, US Departament of State, Washington DC 2003; T. Aleksandrowicz, *Terroryzm…*, s. 20; J. Kaczmarek, *Terroryzm i konflikty zbrojne a fundamentalizm islamski*, Atla 2, Wrocław 2001.

[17] Patrz A.P. Schmidt, *Political Terrorism: A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases. Theories and Literature*, New Brunswich, New York 1988, s. 12–15; M. Madej, *Międzynarodowy terroryzm polityczny*, MSZ, Warszawa 2001.

te potwierdzają badania, z których wynika, że aż 70% ofiar terrorystów to przypadkowi cywile, a jedynie 10% stanowią politycy i wojskowi[18].

Ponadto wielu specjalistów uważa, że celem ataku terrorystycznego nie jest wcale popełnienie konkretnego przestępstwa, ale wywołanie określonego efektu ze strony władz lub opinii publicznej. Często mówi się, że akty terroryzmu są specyficznym teatrem, gdzie celem jest określony efekt i reakcja widza. Wielu specjalistów, znawców tego zagadnienia twierdzi, że akt terrorystyczny to umyślne działanie mające na celu zastraszenie organów państwa lub znacznej części społeczeństwa, wymuszenie określonej reakcji lub postępowania. Większość autorów *de facto* zgadza się – jak pisze Walter Laqueur, że „terroryzm oznacza użycie lub groźbę użycia przemocy, metodę walki lub strategię osiągania pewnych celów; że jego dążeniem jest zastraszenie państwa poprzez ofiary; że jest on bezwzględny i niezgodny z normami humanitarnymi i że rozgłos jest istotnym składnikiem strategii terrorystycznej"[19].

Dodatkowym niebezpieczeństwem jest fakt, iż terroryzm jest w stosunkach międzynarodowych zjawiskiem bardzo dynamicznym i wręcz nieprzewidywalnym. Oznacza to jednocześnie, że w związku z szybkim rozwojem techniki może on przybierać różne formy, trudne do przewidzenia. Jedną z takich form jest dziś cyberterroryzm. Polega on na próbie zastraszania rządów, grożąc im paraliżem różnych systemów komputerowych, sterujących ważnymi procesami i dziedzinami gospodarki, takimi jak finanse, bankowość i obronność kraju, czy systemy zaopatrujące miasta w wodę, odpalające rakiety balistyczne itp.[20]

Terroryzm nie jest tylko problemem teoretycznym, o czym świadczą różnego rodzaju publikowane każdego roku raporty i statystyki. Z opublikowanego w kwietniu 2003 roku przez amerykański Departamentu Stanu raportu o nazwie *Patterns of Globar Terrorism* wynika, że w roku tym dokonano aż 190 aktów międzynarodowego terroryzmu, których efektem było 307 ofiar śmiertelnych oraz 1593 osoby ranne. Rekordowym rokiem pod względem liczby ofiar był rok 2001, ze względu na najbardziej dotkliwy atak dokonany

---

[18] Patrz S. Pikulski, *Prawne środki zwalczania terroryzmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2000, s. 22–50; M. Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski (red.), *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.

[19] Patrz W. Laqueur, *Reflections on Terrorism*, „Foreign Affairs", 1986, nr 1, vol. 65, s. 131–132.

[20] Patrz R. Szymaniuk, *Cyberterroryzm – wcale nie wirtualne zagrożenie*, „Kwartalnik BELLONA", 2009, nr 4, s. 57–59; R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.

przez terrorystów na Stany Zjednoczone w dniu 11 września. W zamachu tym zginęło ponad 3 000 osób. Zagrożenie atakami terrorystycznymi jest również od dłuższego czasu obecne także w Europie. Z raportu Europolu z 2008 roku wynika, że w roku 2007 w Europie dokonano aż 583 ataków terrorystycznych. Oznacza to również wzrost w porównaniu do roku ubiegłego o 24%. Aż 517 ataków zostało dokonanych na terenie Hiszpanii i Francji[21].

Analizując problem terroryzmu i jego istotę, należy zadać sobie pytanie, dlaczego tak trudnym jest jego zdefiniowanie, a jeszcze trudniejszym zwalczanie? Otóż dlatego, że na przestrzeni ostatnich lat znacznie zmieniło się i wciąż zmienia znaczenie pojęcia terroryzmu. Dziś większość organizacji świadomie kamufluje swoją działalność terrorystyczną walką o wyzwolenie społeczne lub narodowe i wybiera nazwy, które w żaden sposób nie kojarzą się z tym pojęciem, natomiast usilnie wskazują na swoje powiązania z takimi określeniami, jak:

– wolność i wyzwolenie (Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny, Baskonia i Wolność);
– armia lub inne określenia wojskowe, np. brygady (Powszechna Armia Wyzwolenia, Narodowa Organizacja Wojskowa, Czerwone Brygady);
– samoobrona (Ruch Oporu Afrykanerów, Żydowska Organizacja Obrony);
– sprawiedliwy odwet (Organizacja Uciskanych na Kuli Ziemskiej, Oddział Zadośćuczynienia za Ludobójstwo Ormian).

Obecnie terroryści wybierają również dla swoich organizacji nazwy bardziej neutralne, które nie budzą żadnych pejoratywnych skojarzeń, np. Pierwsza Linia, Świetlisty Szlak, al.-Dawa, Kach. Przykłady te pokazują, że dziś terroryści postrzegają siebie zupełnie inaczej niż my. Terrorysta współczesny w większości przypadków będzie dowodził, że to rząd lub społeczeństwa są rzeczywistymi terrorystami[22].

Konkludując, terroryzm choć jest zjawiskiem znanym od wieków, to wciąż jest swoistym fenomenem, czymś trudnym do zrozumienia, problemem złożonym, niezwykle dynamicznym, przez co badania nad nim są bardzo utrudnione. Potwierdza to także kłopot z przyjęciem jednej, uniwersalnej definicji terroryzmu przez Organizację Narodów Zjednoczonych, której wciąż nie ma, a co poważnie utrudnia prowadzenie z nim skutecznej walki.

---

[21] Patrz, *TE-SAT 2008 EU Terrorism Situation and Trend Report*, European Police Office, Hague 2008, s 10.

[22] Patrz B. Hoffmann, *Oblicza terroryzmu…*, s. 27–28; R.A. Pape, *Dying to win. The strategic logic of suicie terrorism*, Random House, New York 2005, s. 156–169.

2. Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku

Jak już pisałem, terror jako sposób prowadzenia walki politycznej za pomocą przemocy jest znany od zarania dziejów. Natomiast cele oraz taktyka terrorystów były i są różne, a obiektami ich ataków zawsze były ośrodki władzy, politycy, urzędy, sztaby wojskowe, a także obiekty i miejsca publiczne. Priorytetem zaś było zastraszenie społeczeństwa oraz doprowadzenie do destabilizacji państwa i paraliżu jego władzy. Z reguły chodziło o wywołanie pewnej psychozy strachu, bezsilności i zagrożenia. Kolejnym celem było podważanie demokratycznych procedur i łamanie zasad funkcjonowania państwa. Trudno nie zgodzić się ze słowami jednego z najwybitniejszych znawców zagadnień terroryzmu, cytowanego już Waltera Laqueura, który pisze, że „akt terroru jest niczym, propaganda tego aktu – wszystkim”[23].

Na przełomie XX i XXI wieku mieliśmy do czynienia z akceleracją procesów zachodzących na arenie międzynarodowej, także jeśli idzie o terroryzm międzynarodowy. Z pewnością pierwszym celem ataków terrorystycznych nie były wieże Word Trade Center w 2001 roku. Terroryści atakowali już na długo przed datą 11 września 2001 roku, choć stanowi ona wyraźną cezurę w historii współczesnego terroryzmu. Cele tych ataków były różne, ale niestety, zawsze ludność cywilna była narażona na poważne niebezpieczeństwa. Operacje tego typu były przeprowadzane niemal w każdym miejscu na świecie. Azja, Afryka, Bliski Wschód, Europa – każdy z tych kontynentów i regionów doświadczył zamachów terrorystycznych. Koniec lat sześćdziesiątych zaznaczył się głęboko w ludzkiej pamięci jako czas aktywności palestyńskich terrorystów, którzy walczyli z Izraelem. Metodą, którą wówczas najczęściej stosowali, były porwania pasażerskich samolotów. Jeden z głośniejszych terrorystów tamtych czasów George Habbas twierdził, że efekty, które przynoszą tego rodzaju rozwiązania są najbardziej dotkliwe dla społeczeństwa i władzy. Chodziło zaś o wzbudzenie większego zainteresowania sprawami Palestyny na arenie międzynarodowej, a taką możliwość dawały wspomniane porwania samolotów, na pokładach których często znajdowali się obywatele wielu państw świata. Świat początkowo ignorował liczbę ofiar, które pochłaniał konflikt izraelsko-palestyński, ale dzięki rozgłosowi i porwaniom samolotów wreszcie zaczął mówić o tym problemie. A był to jeden z priorytetowych celów terrorystów, który

[23] Patrz W. Laqueur, *No End to War: Terrorism in the Twenty-First Century*, Continuum, New York 2004, s. 234. Patrz także: J. Kiwerska, *Świat w latach 1989–2009. Wydarzenia – konflikty – procesy*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, s 385–387.

w ten sposób został osiągnięty. Często stosowaną wówczas przez terrorystów metodą walki było branie zakładników[24].

Jedną z głośniejszych akcji palestyńskich terrorystów w latach 70. XX wieku był atak na izraelskich sportowców podczas odbywających się igrzysk olimpijskich w Monachium. Tragiczny bilans tego wydarzenia z 1972 roku to zabitych 11 sportowców i 7 terrorystów. Ale wraz z upływem czasu zmieniały się też stosowane przez terrorystów metody i środki walki. Porwania samolotów zastąpiono podkładaniem bomb na pokładach samolotów pasażerskich wybranych linii lotniczych. W ten sposób w 1988 roku w zamachu dokonanym na samolot Boeing 747 linii PanAm zginęło 270 osób. Samolot eksplodował nad Lockerbie w Szkocji. Zamachu dokonał oficer libijskich służb specjalnych Abdelbaset Ali Mehmed Al.-Megrahi . Wyrok, który zapadł w tej sprawie, był jednoznaczny – dożywocie. Historia ta ma już swój smutny epilog: zarówno zamachowiec, jak i jego mocodawca, czyli pułkownik Kadafii, nie żyją[25].

Palestyńczycy, jako jedni z pierwszych we współczesnym świecie, dokonali samobójczych zamachów terrorystycznych, w wyniku których zginęli cywile. Lata dziewięćdziesiąte to czas takich właśnie akcji terrorystycznych dokonywanych przez Hezbollach, Hamas i bojowników Islamskiego Dżihadu. Jednym z tego typu przykładów samobójczych zamachów był atak Islamskiego Dżihadu na ambasadę Stanów Zjednoczonych w Bejrucie w 1983 roku. Zamachowcy wykorzystali ciężarówki wyładowane materiałami wybuchowymi jako ruchome bomby. W wyniku tego zamachu śmierć poniosło 69 osób. W tym samym roku terroryści-samobójcy zaatakowali równocześnie dwa ważne ośrodki, tj. kwaterę główną piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych zlokalizowaną na lotnisku w Bejrucie oraz kwaterę główną francuskich spadochroniarzy, która znajdowała się w centrum tego miasta. Zginęło wówczas 58 spadochroniarzy i 241 żołnierzy piechoty morskiej. Sprawcą zamachów również w tym przypadku był Islamski Dżihad, który w wydanym komunikacie podkreślał, że była to największa klęska Stanów Zjednoczonych od czasów Wietnamu[26].

---

[24] Patrz J. Szafrański (red.), *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, Współ, Szczytno 2007; B. Zasieczna (red.), *Encyklopedia terroryzmu*, Bellona, Warszawa 2004.

[25] Patrz L. Unger, *Zamachowiec z Lockerbie ma się dobrze*, „Gazeta Wyborcza", 23 VIII 2010. Zamachowiec, uwolniony ze względów humanitarnych z więzienia w Wielkiej Brytanii, gdzie odbywał karę dożywotniego więzienia, po powrocie do Libii był witany jak bohater narodowy. Zmarł w maju 2012 roku.

[26] Patrz B. Hofman, *Oblicza terroryzmu*…, s. 181; M. Ranstrop, *Hizb'allah in Lebanon: The Politics of the Western Histage Crisis*, Macmillan Press, Londyn 1997, s. 38; K. Kościeniak, *Dzihad. Święta wojna w islamie*, Wydawnictwo „M", Kraków 2006.

Od lat 70. dwudziestego wieku terrorem ogarnięta była Algieria. W starciach pomiędzy islamskimi terrorystami a rządem zginęło ponad osiemdziesiąt tysięcy osób. Najczęściej byli to zwykli, niewinni cywile. Z kolei rejon Indii i Kaszmiru w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku pochłonął w wyniku zamachów terrorystycznych ponad 5 tys. ofiar. W 1995 roku sekta pochodząca z Japonii o nazwie Aum Shinry Kyo przeprowadziła atak na metro w Tokio z użyciem bojowych substancji chemicznych (sarinu), w wyniku którego śmierć poniosło 11 osób, pasażerów tokijskiego metra[27].

Niestety, także w Europie w tym czasie często był stosowany terror przez różne organizacje separatystyczne, takie jak: baskijska ETA oraz Irlandzka Armia Republikańska (IRA). I tak, w 1987 roku ETA podłożyła bombę w centrum handlowym w Barcelonie. Na skutek jej eksplozji śmierć poniosło 21 osób. W 1988 roku IRA dokonała najkrwawszego zamachu bombowego w historii konfliktu irlandzkiego, zabijając 29 osób. Warto wspomnieć, że w tym czasie w Irlandii Północnej toczyły się rozmowy pokojowe, które miały położyć kres konfliktowi między protestantami a katolikami. Także inne kraje Europy, takie jak Włochy i RFN do końca lat 70. zmagały się z problemami terroryzmu, który pochłonął tam wiele osób. Na stałe w historię tych państw wpisały się ataki terrorystyczne organizowane przez skrajnie lewicowe organizacje, m.in. Czerwone Brygady czy RAF. Również Francja w tym czasie była narażona na akty terroru, dokonywane przez organizacje islamskie i ugrupowania lewackie. Z kolei w Rosji w latach dziewięćdziesiątych nasilił się ślepy terror stosowany przez organizacje walczące o niepodległość Czeczenii, który trwa do dzisiaj[28].

W przeszłości jednym z najgroźniejszych dla państw i stosunków międzynarodowych był terroryzm sponsorowany przez niektóre państwa. Najbardziej spektakularnym w tym zakresie był w 1981 roku zamach na Papieża Jana Pawła II, który wciąż nie doczekał się pełnego wyjaśnienia. Przypuszcza się, że za zamachem tym stały bułgarskie służby specjalne, działające na zlecenie ówczesnego szefa radzieckiego KGB Jurija Andropowa, który sprawował później funkcję sekretarza generalnego KPZR[29]. Czyn, którego dopuścił się

---

27 Patrz J. Kiwerska, *Świat*…, s. 388; G. Górny, *Najwyższa prawda – największa kompromitacja*, „Przewodnik Katolicki", 2014, nr 14, s. 54–55.

28 Patrz W. Grotowicz, *Terroryzm w Europie Zachodniej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2000, s. 111–113; J. Konieczny, *Terroryzm jako metoda walki politycznej. Casus IRA*, [w:] K. Krawczyk, W. Wróblewski (red.), *Terroryzm – globalne wyzwanie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.

29 Patrz P.B. Henze, *The Plot to Kill the Pope*, Charles Scribner's Sons, New York 1983, s. 211.

turecki fanatyk, terrorysta Mahomet Ali Agca, został mu przez Papieża wybaczony, a on sam – po odbyciu kary więzienia – dziś mieszka gdzieś na terytorium Turcji. Czy da jeszcze o sobie kiedyś znać? Oby nie i mam nadzieję, że tureckie – i nie tylko – służby dobrze pilnują tego fanatycznego terrorystę.

Wyżej wymienione, tylko niektóre, przykłady działalności terrorystycznej pozwalają stwierdzić, że terroryzm stanowi permanentne zagrożenie dla ludzkości i stosunków międzynarodowych, także obecnych. 11 września 2001 roku Al-Kaida, uderzając na strategiczne centra woskowe, polityczne i gospodarcze Stanów Zjednoczonych, unaoczniła światu, że terroryzm wciąż stanowi poważne zagrożenie dla wielu państw świata, także dla tych o statusie mocarstwowym i w ogóle dla współczesnych stosunków międzynarodowych. Nikt nie może czuć się w pełni bezpieczny, żaden kraj, także mocarstwa. Zaplanowanie tej akcji oraz precyzja, z jaką została przeprowadzona, budzi nie tylko zdziwienie, ale zmusza do głębszej refleksji nad bezpieczeństwem narodowym i międzynarodowym współczesnego państwa, które *de facto* wobec terroryzmu jest wciąż bezbronne. Nie bez powodu atak na Stany Zjednoczone z użyciem najnowszych technik okrzyknięto realnym początkiem XXI wieku i uznano wręcz za preludium do huntingtonowskiej teorii zderzenia cywilizacyjnego. Charakter tego zamachu i późniejsze, dokonywane przez organizację Osamy Bin Laden, pokazują, że terroryzm wkroczył w nową fazę walki. 11 września 2011 roku można uznać za cezurę w historii terroryzmu światowego, ale także za zwrot w dotychczasowym pojmowaniu bezpieczeństwa narodowego i suwerenności państwa. Ataki na Waszyngton i Nowy Jork oraz późniejsze zamachy w Madrycie i Londynie pokazały, jak bardzo zmieniły się zakres i metody walki (taktyka) terrorystów. Nie chodziło już o pozbawienie życia kilkunastu czy kilkudziesięciu pasażerów, tak jak to było w przypadku zamachów dokonywanych przez Czerwone Brygady w latach 70. w Mediolanie. Celem nie było zabicie „jedynie" 21 osób, które zginęły w zamachu na barceloński supermarket „Hipercor". Teraz celem stały się setki, a może i tysiące ofiar, niewinnych cywilów, ludzi pochodzących z wielu państw. Zapewne celem ataków Al-Kaidy było zadanie przeciwnikowi jak największych strat i wywołanie w ten sposób poczucia zagrożenia na niespotykaną skalę oraz pokazanie światu, że Zachód jest słaby i możliwy do pokonania.

Jedną z najbardziej widocznych różnic między dawnym terroryzmem a dzisiejszym stanowią konkretne żądania polityczne, wysuwane przez terrorystów. Tak postępowały niemal wszystkie ugrupowania terrorystyczne, poczynając od ETA, IRA, a kończąc na palestyńskich terrorystach. Przy brutalności, jaką się charakteryzowały, można jednak było odnaleźć w ich działalności elementy pewnej racjonalności, proporcjonalności zarówno celów, jak i metod. Nato-

miast w dzisiejszym świecie żądania polityczne wydają się być dla terrorystów sprawą mniejszej wagi. Co zatem jest głównym celem ich działań? Nie jest to z całą pewnością zajęcie (aneksja) terytorium wroga, wymuszenie czegoś konkretnego, na przykład okupu, stawianie żądań politycznych, zemsta. Głównym dążeniem dzisiejszych terrorystów jest sianie irracjonalnej nienawiści i strachu oraz zniszczenia, a tym samym chodzi bardziej o efekt propagandowy, medialny i rozgłos. Samoloty użyte do zamachów w dniu 11 września 2001 roku zostały skradzione, a następnie rozbite o budynki Word Trade Center. Ale czy usłyszeliśmy wówczas jakieś żądania terrorystów? Nie. Pozostał za to paraliżujący Amerykanów – i nie tylko – po dzień dzisiejszy strach, bo jeżeli jakaś mało znana albo w ogóle nieznana organizacja terrorystyczna z kraju, o którym przeciętny Amerykanin nic nie wiedział, była w stanie raz skutecznie zaatakować, to przecież może to zrobić po raz drugi i kolejny. Ma to znamiona wojny psychologicznej, która w sposób destrukcyjny wpływa na państwa i na ich obywateli i w ogóle na stosunki międzynarodowe[30].

Tym samym Al-Kaida dowiodła, że czasy walk słabych z silnymi skończyły się. Jaka jest zatem ta nowa jakość terroryzmu u progu XXI wieku? Zamachy na Stany Zjednoczone zapoczątkowały erę wojen silnych z bardzo silnymi i to jest to *novum* dzisiejszego terroryzmu. Można powiedzieć, że pozornie silnych, ale czy jest jakaś różnica, kiedy giną tysiące ludzi w zamachach zorganizowanych przez osobę mało znaczącą w skali świata? Sytuacja ta zmieniła się diametralnie po zamachach. Niemal wszyscy na świecie szybko dowiedzieli się kim był „największy" terrorysta naszych czasów. Co więcej, okazało się, że przeciwnikiem jest osoba, która nie uznaje żadnych reguł, jest nieobliczalna, fanatyczna, gotowa na wszystko. Stało się wówczas powszechnie wiadome, że Osama Bin Laden, islamski fundamentalista pragnie narzucić całemu światu swój system wartości, swoją utopijną wizję świata, albo jeśli się to nie uda – zniszczyć go. W rzeczywistości zaś niewiele o nim wiedziano, a trudno prowadzić walkę z przeciwnikiem, którego nie do końca się zna, którego nie jesteśmy w stanie zidentyfikować i zlokalizować. Niestety, skutkiem tego było to, co Henry Kissinger nazwał jakiś czas potem prywatyzacją polityki zagranicznej[31].

Co więcej, ataku na Stany Zjednoczone dokonały siły, które nie były kontrolowane przez żaden rząd, a zarazem były wspierane przez niektóre państwa. Stanowiło to dodatkową trudność w zidentyfikowaniu wroga. Od

[30] Patrz J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, PWN, Warszawa 2008.

[31] Patrz B. Woodward, *Wojna Busha*, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2002, s. 150–156; T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

razu też stało się jasne, że strategia „odstraszania", która była atrybutem Stanów Zjednoczonych w okresie zimnej wojny, teraz, w walce z międzynarodowym terroryzmem, nie zda egzaminu. W przeszłości bowiem potencjalnym zagrożeniem były państwa silne, na przykład Związek Radziecki, które można było monitorować, obserwować, odstraszać. Natomiast w przypadku przeciwnika takiego jak Al-Kaida, któremu obcy jest kompromis, dyplomacja prowadzona nawet z pozycji siły, czy przy użyciu argumentu siły jest faktycznie bezskuteczna. Fundamentalisty czy fanatyka bowiem nie sposób zastraszyć, przekupić czy przekonać, wysuwając racjonalne argumenty. Śmierć w imię Allacha, poniesiona w wyniku ataku samobójczego, jest dla nich „przepustką" do raju, do lepszego świata[32].

Poza tym sam zestaw metod i nowych środków walki, które dziś są dostępne dla terrorystów robią duże wrażenie. Terroryści mogą wejść w posiadanie broni masowego rażenia (ABC), generatorów ponaddźwiękowych, wirusów komputerowych itd. Tak więc wysoka technologia, która jest dziełem cywilizacji Zachodu, paradoksalnie, ale stała się również dla niej samym zagrożeniem. Uderzenie terrorystów w symbole amerykańskiej potęgi i dobrobytu oraz tak natrętnie reklamowanego zachodniego stylu życia musi prowadzić do refleksji nad głośną w latach dziewięćdziesiątych tezą Samuela Huntingtona o zderzeniu cywilizacji. Politolog ten wówczas głosił, że konflikty międzynarodowe w XXI wieku będą wynikały przede wszystkim z różnic kulturowych oraz uprzedzał, że demokracji w wydaniu amerykańskim nie da się narzucić siłą. Demokracja bowiem rodzi się w ludzkich umysłach i, powinna więc zostać ukształtowana w społeczeństwie i przez nie zaakceptowana jako forma ustroju państwa. Inaczej mówiąc, musi istnieć społeczne na nią zapotrzebowanie. Demokracja nie może zatem być produktem importowanym, czego do tej pory Amerykanie chyba wciąż do końca nie rozumieją. Profesor Huntington twierdził, że każdy współczesny krąg cywilizacyjny będzie dążył do umocnienia swojej pozycji, uzyskania dominacji, co oznacza, że w miejscu kolidowania z interesami innego kręgu kulturowego będzie dochodzić do tarć i konfliktów międzynarodowych. Przy czym za najbardziej agresywną uznał on cywilizację islamską[33].

Wielu teoretyków, specjalistów z dziedziny stosunków międzynarodowych oraz publicystów popiera poglądy i tezy Huntingtona oraz uważa, że

---

[32] Patrz J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Dialog, Warszawa 2007; D. Duda, *Terroryzm islamski…*, s. 156–157; E. Machu-Mendecka, *Oblicza współczesnego islamu*, SWPS Academica, Warszawa 2003, s. 47–49.

[33] Patrz S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Wydawnictwo MUZA S.A., Warszawa 2006, s. 129–136.

głównym celem islamu, a przede wszystkim państw islamskich jest zniszczenie cywilizacji zachodniej, która dziś nie ma wiele do zaoferowania światu. M.in. słynna włoska dziennikarka Oriana Fallaci po atakach z 11 września 2001 roku opublikowała na łamach „Corriere Della Sera" artykuł, który był swego rodzaju apelem o podjęcie zorganizowanej walki z islamem. Uważam tego typu poglądy za przejaw antyislamskiej histerii, które szkodzą procesowi międzynarodowej współpracy. Nie wolno islamu utożsamiać z terroryzmem. Można nie zgadzać się ze stanowiskiem Oriany Fallaci, ale pewne jest, że Osamie Bin Ladenowi chodziło raczej o wywołanie napięcia pomiędzy cywilizacją Zachodu a światem muzułmańskim. I niestety, efekt ten udało mu się osiągnąć, co widać patrząc na narastającą dziś na Zachodzie islamafobię i skrajny nacjonalizm, które utrudniają procesy międzynarodowej integracji i współpracy. Prawdopodobnie kolejnym celem Al-Kaidy było też wywołanie złych emocji związanych z Zachodem wśród zwykłych ludzi wyznających islam i zahamowanie w ten sposób postępującego wśród muzułmanów procesu laicyzacji. A może była to próba sprowokowania Zachodu do walki z islamem? Trudno odpowiedzieć na te pytania, ale efektem tego jest dziś antyzachodnie nastawienie ludności w krajach arabskich. Amerykański publicysta Jonathan Schell sytuację tę skomentował w następujący sposób: „Kilkunastu ludzi uzbrojonych w plastikowe noże za pomocą największych i najnowocześniejszych samolotów w Stanach Zjednoczonych zwaliło największe budynki w kraju tylko po to, aby zwerbować światową armię mediów i sprowokować tę prawdziwą armię amerykańską do działań. Jej uderzenie na kilka krajów muzułmańskich i śmierć wielu niewinnych muzułmanów byłoby otwarciem drogi do wojny między Ameryką (Zachodem) a cywilizacją islamu"[34].

W przeszłości, jak już pisałem, grupy terrorystyczne były dobrze zakamuflowanymi organizacjami, które posiadały określoną ideologię, cele działania, program, a także struktury dowodzenia i kontroli. Dzisiejsza zaś walka z terroryzmem przypomina niejednokrotnie walkę z cieniem. Kilkanaście lat temu po każdym ataku terrorystycznym było natychmiast wiadomo, kto to zrobił, w jakim celu i dlaczego. Dzisiaj nie wiadomo ani kto, ani tym bardziej w jakim celu dokonał zamachu. Terroryści nie stawiają konkretnych żądań politycznych, co poważnie utrudnia zrozumienie specyfiki tego złożonego zjawiska, jakim niewątpliwie jest współczesny terroryzm. Ponadto

[34] Cyt. za J. Kiwerska, *Świat…*, s. 390–391. Patrz także: A. Marek, A. Malborczyk, *Nie bój się islamu. Leksykon dla dziennikarzy*, Towarzystwo Więź, Warszawa 2005; R.A. Kosta, *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa cywilizacji zachodniej w XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.

współczesny terroryzm międzynarodowy cechuje brak przejrzystych struktur organizacyjnych. Wszystko to w praktyce utrudnia walkę z zagrożeniami, jakie niesie on dla stosunków międzynarodowych. Pojawienie się nowej generacji grup terrorystycznych i ich metod walki politycznej sprawiają, że należy jak najszybciej zrewidować poglądy na temat współczesnego terroryzmu oraz opracować nową strategię, której celem będzie walka nie z przejawami terroryzmu, ale z jego źródłami i przesłankami, takimi jak istniejący podział na biedny Wschód – bogaty Zachód, bogata Północ – biedne Południe, ubóstwo, bezrobocie, kryzysy finansowo-gospodarcze, kryzys aksjologii w stosunkach międzynarodowych i źle realizowana globalizacja, w efekcie której biedne kraje stają się biedniejszymi a bogate bogatszymi[35].

Szeroka debata nad złożoną problematyką źródeł współczesnego terroryzmu toczy się już od dłuższego czasu z różnym natężeniem w poszczególnych regionach naszego globu. Ciągle zmieniają się poglądy na ten temat, jedne giną najczęściej wskutek zużycia, inne powstają i rozwijają się jako nowe teorie. Historyczny proces globalizacji będzie trwał nadal i będzie stawiał wciąż nowe pytania, na które wymagał będzie nowych odpowiedzi. Na przykład, zdaniem Beniamina R. Barbera, mamy do czynienia z globalizacją kapitalizmu, za którą nie idzie jednak podobny proces globalizacji demokracji i idei społeczeństwa obywatelskiego. Zafundowaliśmy sobie kapitalizm w najdzikszej i najbardziej brutalnej postaci – na dodatek w wymiarze globalnym. Kapitalizm wymknął się spod kurateli państwa narodowego, zglobalizowały się rynki, ale nie powstały demokratyczne instytucje i prawa, które byłyby w stanie sprawować nad nimi kontrolę. Mechanizmy nadzoru stają się wysoce niewystarczające, a kapitalizm na poziomie światowym pozostaje sam – bez przejrzystości i niezbędnych regulacji. Taka forma kapitalizmu – zdaniem B.R. Barbera – jest niezwykle skuteczna w wytwarzaniu bogactwa, kreowaniu przedsiębiorczości i produkowaniu dóbr. Fatalnie natomiast radzi sobie z ich dystrybucją, a szczególnie z tworzeniem nowych miejsc pracy[36].

Podobną ocenę współczesnego świata i niepokój o jego przyszłość wyraził znany niemiecki pisarz Günter Grass w swym wystąpieniu w Sztokholmie w 1999 roku z okazji wręczenia mu Nagrody Nobla podkreślając, że „ze

---

35 Patrz J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004; W.M. Orłowski, *Świat do przeróbki. Spekulanci, bankruci, giganci i ich rywale*, Agora SA, Warszawa 2011.

36 Patrz A. Wajda, *Globalizacja. Społeczeństwo i jego rozwój*, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa", Warszawa 2011, s. 314; E. Stadtmmüller, *Wkraczając w XXI wiek – między globalizacją a zróżnicowaniem*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2003.

zgrozą obserwujemy, że kapitalizm od chwili, gdy jego brata, socjalizm, uznano za zmarłego, popadł w manię wielkości i zaczął hulać bez skrępowania. Powtarza błędy ponoć nieżyjącego brata w ten sposób, że się dogmatyzuje. Wolną gospodarkę rynkową podaje za jedyną prawdę, upaja się swymi prawie nieograniczonymi możliwościami i rzuca się w szaleńczą grę, tzn. robi światowe fuzje, tylko po to, żeby maksymalizować dochody. Nic dziwnego, że kapitalizm – tak samo jak komunizm, który sam sobą się udławił – okazuje się niereformowalny i po raz kolejny twierdzi, że nie ma innej alternatywy"[37].

Przyczyn współczesnego terroryzmu jest więc wiele i są one złożone. Można podzielić je na następujące kategorie. Pierwsza, to przyczyny kulturowe. Punktem wyjścia dla szerszej analizy są tutaj liczne koncepcje, na przykład S. Huntingtona, E. Stauba, F. Moghaddama, O. Roya i wielu innych. W myśl tego podejścia użycie przemocy przez grupy terrorystyczne jest konsekwencją m.in. izolacji, postępującej delegitymizacji struktur społecznych, uznania przemocy za efektywny środek destabilizacji społecznej, „wojny kultur" czy tzw. „szoku kulturowego"[38].

Druga grupa czynników to przyczyny polityczno-organizacyjne. Z jednej strony obejmują one kwestię sponsorowania przez państwo działalności terrorystycznej, z drugiej zaś koncentrują się wokół zagadnień, które pozwalają na jak najbardziej efektywne i zaplanowane przygotowanie czy przeprowadzenie określonych akcji terrorystycznych. Działania te mogą obejmować bardzo szerokie spektrum środków, w tym charakterze: militarnym, politycznym, finansowym, organizacyjnym, dyplomatycznym itp.

Trzecia grupa uwarunkowań wpływająca na zagrożenia terrorystyczne to wspomniane już czynniki społeczno-ekonomiczne, a zwłaszcza globalizacja, neokolonializm, neoliberalny kapitalizm czy konsumpcjonizm. Procesy te osłabiają heterogeniczność społeczno-kulturową i równocześnie pogłębiają dysproporcje ekonomiczne. Ważną grupę źródeł współczesnego terroryzmu stanowią czynniki techniczne i technologiczne. Postęp technologiczny ma niewątpliwy wpływ na większość zjawisk i procesów społecznych zachodzących we współczesnym świecie. Dotyczy to także terroryzmu. Postęp wręcz stymuluje rozwój terroryzmu w aspekcie praktycznym, co oznacza dostępność do nowoczesnych technik czy zaawansowanego uzbrojenia, a tym samym wpływa w sposób bezpośredni na efektywność działań terrorystycznych, wręcz gene-

[37] Cyt. za „Gazeta Wyborcza", 31 XII 1999.

[38] Patrz A. Wejkszner, *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu dżihadu*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 40–47; S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu międzynarodowego*, Warszawa 1997.

ruje nowe rodzaje terroryzmu, na przykład infoterroryzm (cyberterroryzm) czy megaterroryzm[39].

Przyczyny terroryzmu stanowią złożony, specyficzny podsystem (sieć) będący częścią tzw. systemu terrorystycznego, ale terroryzm często wynika także z konfliktu wartości i idei, braku określonych dóbr materialnych czy postaw i stanów psychicznych. Zakres i charakter tego groźnego zjawiska kształtują na ogół charyzmatyczni liderzy, fanatyczni bojownicy, desperaci czy szaleńcy, którzy owładnięci określoną wizją lub ideą, nie przebierając w środkach, dążą do realizacji określonych celów. Mają one dla nich wartość nie tyle priorytetową, co absolutną i bezwzględną.

3. Terroryzm a walka o niepodległość

Rozróżnienie terminu „walka o niepodległość" od aktu terroryzmu międzynarodowego jest trudnym i skomplikowanym problemem. W przeszłości różne państwa próbowały identyfikować wszelkiego rodzaju ruchy narodowowyzwoleńcze z organizacjami terrorystycznymi. Na przykład w 1972 roku podczas debaty w Komitecie Generalnym Narodów Zjednoczonych przedstawiciel Mauretanii w swojej wypowiedzi podkreślił, iż nie jest to odkrycie nowe, bowiem „ruch oporu przeciwko okupacji zawsze był uważany za terroryzm przez tych, na których leży bezpośrednia odpowiedzialność, a konkretnie przez siły interwencji"[40].

W przeszłości wiele ugrupowań zbrojnych i organizacji politycznych, które prowadziły tego rodzaju walkę, czyli przeciwko najeźdźcy (okupantowi), sięgało niejednokrotnie po metody terrorystyczne. Podmioty te traktowały terroryzm jako środek, który miał służyć im do realizacji prawa do samostanowienia. Z tego też powodu, gdy w 1972 roku problem dotyczący walki z terroryzmem międzynarodowym znalazł się w centrum debaty na forum ONZ, spora część państw była przeciwna włączaniu tego tematu do porządku planowanych obrad. Państwa te argumentowały swoją postawę i niechęć do takiej debaty groźbą pozbawienia narodów prawa do walki o niepodległość. Z zastrzeżeniami podobnego typu przyjęto projekt konwencji o zapobieganiu

---

[39] Patrz S. Wojciechowski, *„Sieć" przyczyn…*, s. 68–69; J. Adamski, *Nowe technologie w służbie terroryzmu*, Warszawa 2007; R. Kosta, *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa cywilizacji zachodniej w XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.

[40] Patrz T. Aleksandrowicz, *Terroryzm*…, s. 92; S. Wojciechowski, *„Sieć" przyczyn*…, s. 77.

przestępstwom i karaniu sprawców przestępstw przeciwko osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, w tym przeciwko dyplomatom[41].

Współczesne prawo międzynarodowe uznaje za legalne walkę o realizację prawa do samostanowienia i uzyskanie niepodległości. Po II wojnie światowej, w szczególności po podpisaniu Karty Narodów Zjednoczonych, najważniejsze kierunki rozwoju prawa międzynarodowego to m.in. troska o uznanie praw narodów do samostanowienia i uznanie prawa do walki o ten szczytny cel, także środkami przemocy. Osoby, które prowadzą tego rodzaju walkę, są dziś uznawane za kombatantów. Oznacza to równocześnie zakaz karania za podjęcie samej walki z jednoczesną koniecznością przestrzegania reguł, obyczajów i praw wojny. Większość rezolucji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych odzwierciedla ten pogląd, podkreślając, że wszystkie narody będące pod obcym panowaniem, żyjące w warunkach rasizmu i kolonializmu mają niezbywalne prawo do samostanowienia.

W rezultacie powyższego ruchy narodowowyzwoleńcze mają dziś prawo do prowadzenia legalnej walki zbrojnej, ale pod warunkiem respektowania zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Jednakże, zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 9 grudnia 1985 roku, Narody Zjednoczone jednoznacznie potępiają wszelkie akty międzynarodowego terroryzmu bez względu na to, kto i gdzie ich dokonuje. Za przestępcze uznano też wszelkie akty, które prowadzą do śmierci lub chociażby zagrażają życiu ludzkiemu[42]. Stanowisko Narodów Zjednoczonych w tej kwestii jest sukcesywnie podtrzymywane od kilkunastu lat, o czym świadczyć może zapis pochodzący z jednej z najnowszych rezolucji, przyjętej podczas 65 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 10 stycznia 2011 roku. Zgromadzenie Ogólne ONZ w rezolucji tej jednoznacznie potwierdziło, że wszelkie akty, metody terroryzmu we wszystkich jego formach i przejawach uznawane są za nieusprawiedliwione przestępstwa bez względu na to, gdzie i przez kogo są popełniane[43].

Tak więc Organizacja Narodów Zjednoczonych *de facto* nie utożsamia walki narodowowyzwoleńczej z terroryzmem. Potwierdza również legalny status takiej walki zgodnie z normami prawa międzynarodowego. Warto jednak zauważyć, że nie oznacza to tym samym, że ONZ uznaje terroryzm za legalną formę tej walki. Pojęcie legalności walki o niepodległość nie oznacza, że ugrupowania prowadzące taką walkę mają nieograniczony wachlarz środków

---

41 Patrz T. Aleksandrowicz, *Wybrane problemy współczesnego terroryzmu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 1993, s. 110–112.

42 Patrz, *Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 9 grudnia 1985 roku, A/RES/40/61.*

43 Patrz, *Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 10 stycznia 2011 roku, A/RES/65/34.*

i metod. Stanowczo odmawia się im prawa do posługiwania się w tej walce metodami terrorystycznymi.

W 1972 roku, na zlecenie Komitetu Prawnego Zgromadzenia Ogólnego, został opracowany przez sekretariat ONZ dokument, w którym bez żadnej wątpliwości stwierdzono, iż istnieją takie środki, które w żadnym przypadku nie powinny być wykorzystywane, pomimo sytuacji, gdy użycie siły jest zarówno moralnie, jak i prawnie usprawiedliwione. W dokumencie tym podkreślono, że legalność jakiejkolwiek sprawy nie pociąga za sobą konsekwencji w postaci legalizacji niektórych metod stosowania przemocy, zwłaszcza w stosunku do niewinnych ludzi[44].

Wydaje mi się jednak, iż biorąc pod uwagę ówczesny stan prawa międzynarodowego, powyższe rozważania i decyzje były oderwane od rzeczywistości i faktów. W rezultacie teoria oraz prawo rozmijały się z realiami międzynarodowymi. Najpoważniejsze komplikacje powstały wraz z pojawieniem się licznych konwencji sektorowych. Zaczęto wówczas zadawać sobie pytanie, czy użycie w walce zbrojnej o charakterze legalnym czynów (metod i środków) określonych w owych konwencjach sektorowych nie jest sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego. Wątpliwości te nie odnosiły się do czynów wymierzonych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego. Problemy pojawiły się podczas dyskusji na temat konwencji dotyczących wzięcia zakładników, walki z przestępstwami, jak również przestępstw w stosunku do osób korzystających z ochrony międzynarodowej. Projekty powyższych konwencji stanowiły załączniki do rezolucji, w których umieszczono zapis, że nic w postanowieniach konwencji nie może wyrządzić szkody w korzystaniu przez narody z prawa do samostanowienia oraz walki o niepodległość zgodnie z deklaracją prawa międzynarodowego oraz Kartą Narodów Zjednoczonych. Przyjęta w 1973 roku rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ głosi, że osoby, które są zaangażowane w walkę o niepodległość państwa, powinny podlegać regulacjom Konwencji Genewskich, przyjętych w 1949 roku. Ponadto, że same konflikty powinny być traktowane jako międzynarodowe konflikty zbrojne i podlegać reżimowi tejże Konwencji[45].

W rezultacie powyższego postanowienia osoby uczestniczące w walce o niepodległość kraju zostały uznane za kombatantów i przyznano im taki status. Z drugiej zaś strony na państwa i ich władze zostały nałożone obowiązki określone przez Konwencje z Genewy, które wynikały z prawa konfliktów

---

[44] Patrz, *Study prepared by the Secretariat for the Sixth Committee,* 27 September 1972, UN Doc. A/D.6?418.

[45] Patrz T. Aleksandrowicz, *Terroryzm*…, s. 94.

zbrojnych. Na przykład artykuł 12 Międzynarodowej konwencji przeciwko braniu zakładników z 18 grudnia 1979 roku mówi, że Konwencja nie będzie miała zastosowania w przypadku porwania zakładników w czasie konfliktu zbrojnego, zdefiniowanego w Konwencjach Genewskich i dotyczących ochrony ofiar wojny. Podkreślono w niej wyraźnie, że: „W zakresie, w jakim Konwencje Genewskie z 1949 roku o ochronie ofiar wojny lub Protokoły dodatkowe do tych konwencji mają zastosowanie do konkretnego aktu brania zakładnika oraz w zakresie, w jakim Państwa – Strony niniejszej konwencji są zobowiązane wszcząć postępowanie karne lub zatrzymać osobę biorącą zakładnika, niniejsza konwencja nie będzie miała zastosowania do aktu brania zakładnika, popełnionego w czasie konfliktów zbrojnych określonych w Konwencjach Genewskich z 1949 roku i Protokołach do nich, włączając w to konflikty zbrojne, o których mowa w artykule 1 ustęp 4 Protokołu dodatkowego z 1977 roku”[46].

Tak więc terroryści nie mogą czuć się bezkarnie i swojej zbrodniczej działalności kamuflować walką o wyzwolenie narodowe czy w obronie własnej kultury i religii. Nie mogą też odwoływać się do prawa państw i narodów do samostanowienia o swym losie. Takie też jednoznaczne stanowisko wobec aktów terrorystycznych i ich sprawców powinni zajmować przywódcy wszystkich demokratycznych państw na świecie, a także organizacje międzynarodowe, odpowiedzialne za pokój i bezpieczeństwo. Tu nie powinno być cienia wątpliwości i żadnej luki prawnej, którą mogą wykorzystać terroryści i ich adwokaci, odwołując się do praw człowieka i konieczności ich przestrzegania. Prawo musi być równe dla wszystkich, także więc dla terrorystów; ani łagodne, ani surowe. Musi być adekwatne do ich zbrodniczych czynów i ich skutków. Tylko wówczas terroryzm przestanie być zagrożeniem numer jeden dla państw i w ogóle dla stosunków międzynarodowych.

Zakończenie

Niezależnie od doktryn polityczno-prawnych oraz uregulowań traktatowych, granice pomiędzy terroryzmem a walką narodowowyzwoleńczą są bardzo trudne do wytyczenia, a to sprawia, że terroryzmu jako najpoważniejszego zagrożenia dla stosunków międzynarodowych długo jeszcze nie uda się wyeliminować z życia państw i narodów. Tym bardziej że do tej pory walkę

[46] Patrz *Międzynarodowa Konwencja przeciwko braniu zakładników z 18 grudnia 1979 roku,* ONZ, Nowy Jork, w: „Zbiór Dokumentów”, PISM, Warszawa 1979.

z terroryzmem ogranicza się do poszukiwania i eliminowania jego sprawców, a nie usuwania jego źródeł, którymi są wspomniane już bezrobocie, ubóstwo, wykluczenie, brak perspektyw życiowych i awansu społecznego, zwłaszcza dla ludzi młodych, poczucie zagrożenia, frustracja oraz arogancja elit politycznych i próby podporządkowania sobie słabych państw i narodów przez mocarstwa globalne.

Na przełomie XX i XXI wieku radykalnie zmieniły się realia międzynarodowe, a zarazem zmieniło się też pojęcie terroryzmu. Za czasów Robespierr'a pojęcie to utożsamiane było z ideałami cnoty i demokracji. Przełom wieku XIX i XX określił terroryzm jako narzędzie walki z niedemokratycznymi strukturami państwowymi i ich przedstawicielami, czyli przywódcami. Rok 2001 zaś zapoczątkował erę nowego terroryzmu, którego niechlubnym symbolem stał się Osama Bin Laden i jego Al – Kaida. Terroryści zmienili też metody walki i wykorzystywane do tej pory środki. Zastąpili je nowoczesnymi technologiami, które – będąc dziełem Zachodu – stały się dziś dla niego i jego cywilizacji poważnym zagrożeniem.

Bibliografia

Adamski J., *Nowe technologie w służbie terroryzmu*, Warszawa 2007.

Aleksandrowicz T., *Terroryzm międzynarodowy*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Aleksandrowicz T., *Wybrane problemy współczesnego terroryzmu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 1993.

Bartnicki A. (red.), *Konflikty współczesnego świata*, PWN, Warszawa 2008.

Baszkiewicz J., *Historia Francji,* PWN, Warszawa 1998.

Bassiouni C.M., *International Terrorism and Political Crimes*, International Institute for Advanced Criminal Sciences, Springfield 1975.

Bolechów B., *Terroryzm – źródła i korzenie*, [w:] M. Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski (red.), *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.

Bolechów B., *Terroryzm w świecie podwubiegunowym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.

Blechów B., *Terroryzm. Aktorzy, statyści, widzowie*, PWN, Warszawa 2010

Borkowski R., *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.

Capana E. (red.), *Terroryzm i zamachy samobójcze: muzułmański punkt widzenia*, Dialog, Warszawa 2007.

Danecki J., *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. I i II, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2002.
Duda D., *Terroryzm islamski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
Dziekan M., *Cywilizacja islamu w Azji i Afryce*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.
Dziekan M., *Dzieje kultury arabskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
Elak L., Antczak A., *Nie dla terroryzmu i broni masowego rażenia*, „Kwartalnik BELLONA", 2010, nr 2.
Gronowicz W., *Terroryzm w Europie Zachodniej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2000.
Górny G., *Najwyższa prawda – największa kompromitacja*, „Przewodnik Katolicki", 2014, nr 14.
Henze P.B., *The Plot to Kill the Pope*, Charles Scribner's Sons, New York 1983.
Hoffman B., *Oblicza terroryzmu*, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media: Fakty, Warszawa 2001.
Hołys B., *Terroryzm*, t. I, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2009.
Horgan J., *Psychologia terroryzmu*, PWN, Warszawa 2008.
Howard R.D., Sawyer R.I. (red.), *Terrorism and Counterterrorism. Understanding the New Security Environment*, Guilford 2005.
Huntington S., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Wydawnictwo MUZA S.A., Warszawa 2006.
Jordan M., *Islam. Historia religii i kultury*, Świat Książki, Warszawa 2004.
Kaczmarek, *Terroryzm i konflikty zbrojne a fundamentalism islamski*, Atla 2, Wrocław 2001.
Kiwerska J., *Świat w latach 1989–2009. Wydarzenia – konflikty – procesy*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009.
Konieczny J., *Terroryzm jako metoda walki politycznej. Casus IRA*, [w:] K. Krawczyk, W. Wróblewski (red.), *Terroryzm – globalne wyzwanie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
Kosta R.A., *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa cywilizacji zachodniej w XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
Kościeniak K., *Dzihad. Święta wojna w islamie*, Wydawnictwo „M", Kraków 2006.
Koziej S., *Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
Kowalczyk K., Wróblewski W. (red.), *Oblicza współczesnego terroryzmu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.

Krawczyk R., *Islam. Świat tłumionych emocji*, AHA, Łódź 2009.
Laqueur W., *Reflections on Terrorism*, „Foreign Affairs", 1986, nr 1, vol. 65.
Laqueur W., *The New Terrorism: Fanaticism and the Arms of Mass Destruction*, Phoenix Press, Londyn 2001.
Laqueur W., *No End to War: Terrorism in the Twenty-First Century*, Continuum, New York 2004.
Lewandowski Z., *Islam. Nurty, odłamy, sekty*, Książka i Wiedza, Warszawa 2008.
Machu-Mendecka E., *Oblicza współczesnego islamu*, SWPS Academica, Warszawa 2003.
Madej M., *Międzynarodowy terroryzm polityczny*, MSZ, Warszawa 2001.
Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski (red.), *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.
Marek A., Malborczyk A., *Nie bój się islamu. Leksykon dla dziennikarzy*, Towarzystwo Więź, Warszawa 2005.
Martin G., *Understanding terrorism: challenges, perspectives and issues*, SAGE Publications, Los Angeles 2009.
Mendel K.G., *Islam*, Arkady, Warszawa 2010.
Międzynarodowa Konwencja przeciwko braniu zakładników z 18 grudnia 1979 roku, ONZ, Nowy Jork, w: „Zbiór Dokumentów", PISM, Warszawa 1979.
Orłowski W. M., *Świat do przeróbki. Spekulanci, bankruci, giganci i ich rywale*, Agora SA, Warszawa 2011.
Pape R. A., *Dying to win. The strategic logic of suicie terrorism*, Random House, New York 2005.
Pattern of Globar Terrorism, US Departament of State, Washington DC 2003.
Pikulski S., *Prawne środki zwalczania terroryzmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2000.
Ranstrop M., *Hizb'allah in Lebanon: The Politics of the Western Histage Crisis*, Macmillan Press, Londyn 1997.
Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 9 grudnia 1985 roku, A/RES/40/61.
Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 10 stycznia 2011 roku, A/RES/65/34.
Schmidt A.P., *Political Terrorism: A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases. Theories and Literature*, New Brunswich, New York 1988.
Sardar Z., Davies M.W., *Islam,* Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 2005.
Sterling C., *Sieć terroru. Prawda o międzynarodowym terroryzmie*, Wydawnictwo Głos, Warszawa 1990.

Stadtmmüller E., *Wkraczając w XXI wiek – między globalizacją a zróżnicowaniem*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2003.
Stiglitz J.E., *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
Study prepared by the Sekretariat for the Sixth Committee, 27 September 1972, UN Doc. A/D.6?418.
Szafrański J. (red.), *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, Współ, Szczytno 2007.
Szymaniuk R., *Cyberterroryzm – wcale nie wirtualne zagrożenie*, „Kwartalnik BELLONA", 2009, nr 4.
Szyszak T. (red.), *Terroryzm*, „Zeszyty Naukowe Koła Wschodnioeuropejskiego Stosunków Międzynarodowych", 2004, nr 2.
TE-SAT 2008 EU Terrorism Situation and Trend Report, European Police Office, Hague 2008.
Tibi B., *Fundamentalizm religijny*, PWN, Warszawa 1997.
Turnau J., *Spór o spójnik*, „Gazeta Wyborcza", 20–21 V 2009.
Unger L., *Zamachowiec z Lockerbie ma się dobrze*, „Gazeta Wyborcza", 23 VIII 2010. Zamachowiec, uwolniony ze względów humanitarnych z więzienia w Wielkiej Brytanii, gdzie odbywał karę dożywotniego więzienia, po powrocie do Libii był witany jak bohater narodowy. Zmarł w maju 2012 roku.
Wajda A., *Globalizacja. Społeczeństwo i jego rozwój*, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa", Warszawa 2011.
Wojciechowski S., *„Sieć" przyczyn współczesnego terroryzmu – analiza czynników, mechanizmów i modeli*, „Przegląd Politologiczny", 2011, nr 3.
Wojciechowski S. Terr*oryzm. Analiza pojęcia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego", 2009, nr 1.
Wardlaw G., *Political Terrorism: Theory, Tactics and Counter-Measures*, Cambridge University Press, Cambridge 1990.
Wassermann J., *Templariusze i assasyni. Dwa tajemne zakony – chrześcijańskich templariuszy i muzułmańskich asassynów*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2007.
Wejkszner A., *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu dżihadu*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.
Woodward B., *Wojna Busha*, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2002.
Zasieczna B. (red.), *Encyklopedia terroryzmu*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2004.

STRESZCZENIE

Terroryzm to uciekanie się przez różne organizacje polityczne, międzynarodowe i społeczno-religijne do stosowania przemocy, wywoływania poczucia zagrożenia, strachu i nienawiści. To specyficzna forma walki politycznej. Towarzyszy ludzkości od zarania dziejów, wywołując poczucie permanentnego zagrożenia wśród państw i narodów całego świata.

Celem artykułu jest próba pokazania terroryzmu jako zagrożenia dla współczesnych stosunków międzynarodowych i kształtującego się nowego ładu międzynarodowego. Autor próbuje ukazać specyfikę współczesnego terroryzmu i jego źródła oraz odpowiedzieć na pytanie, czym różni się terroryzm od walki narodowowyzwoleńczej. Pokazuje, że współczesny terroryzm jest syntezą wszystkiego, co najgorsze w życiu każdego człowieka, czyli: strachu, agresji, manipulacji, zmuszania ludzi i instytucji do postępowania wbrew ich woli oraz naruszania podstawowych praw człowieka. Jest bronią słabych, starających się jednak uderzać boleśnie i spektakularnie, ponieważ sami nie są w stanie stworzyć rzeczywistego zagrożenia na większą skalę.

Tezą główną artykułu jest stwierdzenie, że terroryzm międzynarodowy, który nasila się począwszy od XXI w., stanowi jedno z największych zagrożeń dla współczesnego świata.

Artykuł przygotowano na podstawie bogatej literatury przedmiotu, dokumentów publikowanych, źródeł prasowych i internetowych, a jego zadaniem jest uzmysłowienie czytelnikowi, zwłaszcza politykom, że zagrożenie terrorystyczne wciąż istnieje, nie minęło, że jest tylko kwestią czasu, kiedy terroryści znowu dadzą o sobie znać, uderzając boleśnie tam, gdzie nikt się tego nie spodziewa.

SUMMARY

Terrorism means using violence and evoking the feeling of threat, fear and hatred by various political, international, social and religious organizations. It is a specific form of political fight. It has accompanied people since the dawn of time and evokes the feeling of permanent threat among states and nations all over the world.

The article aims at showing terrorism as a threat for the contemporary international relations and the development of a new international order. The author tries to present the specificity of contemporary terrorism and its sources, and answer the question what makes terrorism different from

the fight for national independence. He shows that contemporary terrorism is a synthesis of everything that is worst in the life of every man, i.e. fear, aggression, manipulation, forcing people and institutions to act against their will and violating basic human rights. It is a weapon in the hands of the weak that want to strike harmfully and in a spectacular way because they cannot create a real threat on a bigger scale.

The main thesis of the article is a statement that international terrorism, which has been getting stronger since the beginning of the 21st century, is one of the biggest threats for the contemporary world.

The article was based on the abundant topical literature, published documents, and press and Internet sources. Its aim is to make the readers, especially politicians, aware of the fact that terrorist threat exists all the time; it has not gone and it is only a question of time when terrorists will let us know about them again striking harmfully where nobody will expect that.

Изложение

Терроризм – это обращение различными политическими, международными и общественно-религиозными организациями к применению насилия, ведущее к появлению чувства незащищённости, страха и ненависти. Терроризм является определённой формой политической борьбы. Сопутствует человечеству с незапамятных времён, вызывая ощущение перманентной угрозы среди государств и народов всего мира.

Целью настоящей статьи является попытка представления терроризма как угрозы для современных международных отношений и формирующегося нового международного порядка. Автор пытается определить специфику современного терроризма и его источники, а также ответить на вопрос, чем терроризм отличается от народно-освободительной борьбы. Показано, что современный терроризм является синтезом всего худшего, что может быть в жизни каждого человека: страха, агрессии, манипуляции, принуждения людей и организаций к действиям вопреки их воле, а также нарушения основных человеческих прав. Является оружием слабых, которые, однако, стараются наносить болезненные и эффектные удары, поскольку сами они не в состоянии представлять реальную силу крупного масштаба.

Основным тезисом статьи является утверждение, что международный терроризм, нагнетание которого наблюдается с начала XXI века, представляет собой одну из самых больших угроз для современного мира.

Статья подготовлена на основе обширной тематической литературы, опубликованных документах, материалов прессы и Интернета, а её задачей является дать представление читателям, в первую очередь политикам, того, что угроза терроризма по-прежнему существует, не миновала, что только вопросом времени является то, что террористы снова могут о себе заявить, нанося болезненный удар туда, где его никто не ожидает.